

RYSZARD PANKIEWICZ
WSP w Bydgoszczy

Z EKONOMICZNO-SPOŁECZNEJ PROBLEMATYKI KSIĄŻKI W STAROŻYTNYM
RZYMIE

Pomimo dość znacznej ilości prac i to zarówno syntetycznych, monograficznych, jak i przyczynkarskich, poświęconych dziejom książki rękopiśmiennej w starożytnym Rzymie, jedynie sporadycznie uwzględniano ekonomiczno-społeczne aspekty tej problematyki¹. W literaturze przedmiotu pominięto między innymi tak istotne zagadnienia jak, przykładowo, sprawa dostępności książki w okresie wczesnego i późnego cesarstwa, czy kwestie dotyczące cen kupna i sprzedaży rękopisów i materiałów piśmienniczych; nie zajęto się też bliżej określeniem statusu społecznego i ekonomicznego ludzi związanych z produkcją książki i jej rozpowszechnieniem. Zbyt pobieżna, jak dotąd, wydaje się interpretacja greckich i łacińskich przekazów historyczno-literackich, zwłaszcza w odniesieniu do schyłku cesarstwa. Z tego względu jest niezbędnym sięgnięcie nie tylko do tradycyjnych pomników rzymskiej literatury, głównie dzieł poetów, satyryków i gramatyków, ale także do źródeł wczesnochrześcijańskich i do teologicznych rozpraw hebrajskich². Innego typu danych winny dostarczyć opublikowane już w okresie powojennym dokumenty papirusowe, zawierające ceny podstawowych materiałów piśmienniczych, oraz odnalezione w ostatnich latach, dotychczas nieznanne, fragmenty edyktu cen maksymalnych Dioklecjana³.

W tej sytuacji należałoby podjąć szeroko zakrojone badania nad ekonomiczno-społecznymi dziejami książki w tym okresie. Wypada przy tym wyrazić nadzieję, iż artykuł niniejszy, który nie rości sobie bynajmniej pretensji do pełnego i wyczerpującego ujęcia powyższej problematyki - na przeszkodzie stoi zbyt małe

zaawansowanie dotychczasowych prac - pozwoli ukazać znaczne możliwości interpretacyjne, jakie istnieją w materiale źródłowym po odkryciach greckiej i łacińskiej epigrafiki.

W okresie wielkich podbojów w połowie II wieku p.n.e. państwo rzymskie bezpośrednio zetknęło się z kulturą grecką. Wzmoczony napływ Greków do Rzymu, głównie retorów, gramatyków i filozofów, przyczynił się w znacznym stopniu do tego, iż początkowo powierzchowna, a do tego ograniczona jedynie do niektórych kręgów arystokracji rzymskiej, znajomość tej kultury, przerosła się niebawem w głębokie jej umiłowanie czyli filhellenizm. Wymowne są zatem słowa Cycerona: *et praeter ceteras philhellenes et sumus et habemus*⁴.

Hellenizacja Rzymu wyrażała się nie tyle w formach zewnętrznych, co w przenikaniu wpływów filozofii, literatury, sztuki i religii, a także obyczajów świata hellenistycznego do życia społeczeństwa rzymskiego. Od Plutarcha pochodzi wiadomość o zwycięstwie odniesionym przez Emiliusza Paulusa nad królem macedońskim Perseuszem pod Pydną. W ręce zwycięzców wpadła wówczas między innymi biblioteka królów macedońskich, złożona w znacznej części z klasycznych dzieł filozoficznych, a przekazana w niedługim czasie synom Emiliusza Paulusa. Jeden z nich, Scypio Emilianus, późniejszy zdobywca Kartaginy, otoczył się grupą osób spośród grecko-rzymskiej elity intelektualnej, do której należeli wybitny historyk Polibiusz, filozof Panajtios, znany poeta Ennius oraz komediopisarz Terencjusz Afer. Gorącym zwolennikiem kultury greckiej był także były konsul rzymski, Marek Fulwidiusz Nobilior⁵. Początkowo zasięg oddziaływania tej grupy był niewielki, gdyż ograniczał się do stosunkowo wąskiego kręgu osób. Jednakże w miarę upływu czasu rosnący w siłę ruch filhellenistyczny docierał do coraz większej części społeczeństwa rzymskiego, zaś znajomość filozofii i literatury greckiej staje się obowiązująca wśród najbardziej wykształconej arystokracji italskiej.

Początkowo zarówno uczeni, jak i literaci, posyłają kopie swoich dzieł przepisywanych przez własnych niewolników /*servi litterati, librarii, scriptores librarii*/ czy też przez najem-

nych kopistów jedynie znajomym i przyjaciołom⁶. Dopiero Pomponiusz Attyk, między innymi pod wpływem Cyncerona, rozszerzył swoją prywatną pracownię, którą założył własnym sumptem, na skalę niemal "przemysłową". Jego przykład zaczęli naśladować inni, zamożniejsi obywatele, zatrudniający niekiedy licznych niewolników kopiujących dzieła uznawanych powszechnie autorów greckich i rzymskich⁷.

Pierwsi księgarze-wydawcy, zwani bibliopolae lub librarii, których liczba ustawicznie rosła, zakładali swoje sklepy /stationes, librariae, tabernae/ przy najbardziej ruchliwych ulicach i placach miast rzymskich. Już u schyłku republiki - jak podaje Cynceron - w pobliżu forum, w centrum Rzymu, istniały tabernae librariae⁸. Horacy wspomina Sozjuszy, którzy otworzyli sklep z "voluminami" niedaleko posągu Vertumnusa, za świątynią Kastora⁹. Podobnie Seneka wymienia księgarza Dorusa sprzedającego w znacznych ilościach egzemplarze "Ab urbe condita" Liwiusza i Senekę. U Tryfona z kolei kupowano Kwintyliana i epigramy Marcjalisa¹⁰. O innych konkurentach Tryfona, Polliuszu Valerianusie Secundusie, urzędującym niedaleko Forum Pokoju, i z własnej inicjatywy zbierającym popularne podówczas epigramy, jak i o Atrectusie, który rozłożył swoją witrynę w rzymskiej dzielnicy Argiletum, wspomina Marcjalis¹¹. Z kolei u Geliusza, a także w żywocie cesarza Klaudiusza u Swetoniusza, występuje wzmianka o Sigillaria, placu w Rzymie, gdzie sprzedawano nie tylko książki, lecz również małe obrazki i figurki¹². Przy wejściu do sklepu każdy księgarz umieszczał aktualne spisy nowości książkowych. Niemały też udział w ożywieniu rynku księgarskiego posiadali prywatni zbieracze. Właśnie z myślą o nich sporządzano różnego typu przewodniki, zawierające wskazówki na temat wyboru i sposobów nabywania poszukiwanych książek¹³.

Księgarze sprzedawali swoje kopie po niezbyt - w warunkach rzymskich - wygórowanych cenach: od 2 do 4 sesterców za zeszyt o objętości 20 stron, a za liber, książkę dwukrotnie większą, liczone do 5 denarów. Znamienna w tym kontekście jest uwaga Marcjalisa, dla którego 4 sesterce za zeszyt jego drobnych wierszy nie wydawało się ceną zbyt wygórowaną. Z kolei za niemałą

uznał cenę 5 denarów u księgarza Atrectusa za pierwszą, pięknie wydaną księgę swoich epigramatów, liczącą 700 wersów. Inny jego utwór, wspominany już "Xenien" o objętości 270 wersów, kosztował u Tryfona znacznie mniej, bo zaledwie 1 denara¹⁴. W innym jednak miejscu zaznacza, iż za przepisanie jednego zwoju płacono od 6 do 10 sesterców; tyle w przybliżeniu wynosiła dieta klienta, określona przez Marcjalisa jako głodowa. Niższe ceny osiągały w czasach Domicjana wiersze Stacjusza. Za zwój jego utworów żądano zaledwie 2 1/2 sesterca¹⁵. Z danymi tymi pozostaje w pewnym związku uwaga Sokratesa o niskich cenach sprzedaży książek o treści filozoficznej. Jak podaje bowiem Platon w "Apologii Sokratesa", pisma znanego filozofa ateńskiego Anaksagorasa można było kupić na agorze już za jedną drachmę¹⁶. Podobnie w czasach rzymskich pismo "O gniewie" stoika Chryzypa, należące do najbardziej poszukiwanych na rynku księgarskim, sprzedano za niewygórowaną cenę 5 denarów; zbliżona wartość wynika z przekazu Arriana¹⁷. Również Geliusz zakupił w Brundyzjum wiele greckich zwojów po niezwykle niskiej cenie, choć zaznacza iż jakość kopii pozostawiała wiele do życzenia¹⁸.

Zdecydowanie wyższe ceny należy odnieść do książek o większej wartości antykwarecznej czy do pozycji szczególnie poszukiwanych przez bibliofilów¹⁹. U Geliusza znajduje się wzmianka o zakupie przez Platona trzech pism pitagorejczyka Filaosa za sumę 10.000 denarów - późniejszy Diogenes Laertios wspomina o 100 minach srebra - które zostały mu ofiarowane przez ucznia i przyjaciela, tyrana Syrakuz, Diona, a także informacja o Arystotelesie, który za kilka ksiąg filozofa Speuzyppa zapłacił 3 talenty attyckie, odpowiadające w rzymskim systemie monetarnym sumie 72.000 sesterców²⁰. Na znaczne zapotrzebowanie rynku na rzadkie wydania wskazuje, między innymi, - opisany przez Galena - fakt rezygnacji z zastawu 15 talentów, złożonych w Atenach, za państwowy egzemplarz książki, zawierającej dzieła tragiczków greckich Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa. Równie wysokie ceny osiągały zapewne, specjalnie zamawiane u księgarzy, kosztownie wykonane rękopisy, które - często umieszczane w ozdobnych futerałach - przeznaczano na dary dla ważnych osobistości²¹.

Na wysokość ceny często decydujący wpływ wywierała rzadkość wykonanych kopii²². Istotne informacje na ten temat zawiera przekaz Swetoniusza, poświęcony gramatykowi M. Pompiliuszowi Andronicusowi, który sprzedał swój rękopis zawierający traktat "Annales" Enniusza za znaczną sumę, a mianowicie 16.000 sesterców. Rękopis ten odkupił i następnie wydał w I wieku n.e. Lucjusz Orbilius Pupillus. Niestety brak bliższych danych na temat objętości tego dzieła, jako że Swetoniusz określa je bardzo lakonicznie jako opusculum²³. Późniejsza wzmianka pochodzi z korespondencji Pliniusza Młodszeo. W liście do Makra Pliniusz wspomina o propozycji, jaką otrzymał Pliniusz Starszy podczas pobytu w Hiszpanii w charakterze prokuratora; chodziło o sprzedaż Larciusowi Liciniusowi rękopisów za sumę 400 tysięcy sesterców. Pliniusz Młodszy, po tragicznej śmierci wuja, otrzymał w spadku około 160 zwojów. W oparciu o tę zdawkową informację można by przyjąć orientacyjną cenę 1 zwoju w wysokości około 2.500 sesterców, choć należy przy tym zaznaczyć, iż Pliniusz Starszy zapisywał swoje rękopisy z obu stron. Tak więc ich objętość odbiegała od jednostronnie zapisanych zwojów innych autorów²⁴. "Dzieje Apostolskie" z kolei wspominają o publicznym spaleniu ksiąg magicznych o wartości 50 tysięcy denarów²⁵. Trudno wykluczyć, iż informacja ta pozostaje w związku z przekazem Swetoniusza o spaleniu z polecenia Oktawiana Augusta 2.000 egzemplarzy ksiąg proroczych²⁶. Cena jednostkowa wynosiłaby w tym przypadku blisko 25 denarów za egzemplarz poszukiwanych przepowiedni, byłaby więc zbliżona do rynkowych cen maksymalnych. Zapewne tak było również w przypadku zakupów Hieronima, który skarżył się na poważne koszty gromadzenia dzieł Orygenesza, pisarza chrześcijańskiego, którego ortodoksyjność w sprawach wiary niejednokrotnie usiłowano podważyć. Szczególnie na wschodzie jego prace należały do trudno osiągalnych²⁷.

Z pewnością do drogich wypadów też zaliczyć odmienne od powszechnie uznawanej "Septuaginty" wersje Pisma Świętego, zwłaszcza w tłumaczeniu Akwili, Symmachusa, Theodota oraz piąte i szóste wydanie żydowskich tłumaczy zakupione - jak podaje Hieronim - z wielkim nakładem kosztów przez Rufina. Odnosi się to

również do poważnych wydatków poniesionych przez Augustyna podczas opracowywania "Państwa Bożego", a zwłaszcza w trakcie jego studiów nad pisarzami pogańskimi²⁸. Ceny książek podnosiły nadto bogate oprawy /zdobione często szlachetnymi kamieniami/ oraz luksusowe wykonanie tekstu. Hieronim w jednym ze swoich listów podaje: "Pergamin zaprawia się kolorem purpurowym, złota używa się do tłoczenia liter, w drogie kamienie oprawia się książki"...²⁹. Równie rzadki egzemplarz poematów Homera, pisanych złotymi literami na zwoju pergaminowym, podziwiano na dworze Konstantyna Wielkiego.³⁰

Według źródeł palestyńskich, ceny księgi "Psalmów" i księgi "Hioba" wahały się w pierwszej połowie III wieku od kilkudziesięciu do kilkuset denarów. W innym traktacie hebrajskim wspomniano o 100 denarach³¹. Jeszcze wyższe ceny osiągały egzemplarze autorskie uznawanych autorów i podręczniki sztuki wymowy. Przykładowo, druga księga "Eneidy" Wergiliusza, pochodząca z biblioteki samego poety, została zakupiona przez znanego rzymskiego gramatyka Fidiusa Optatusa za sumę 20 aureusów, podczas gdy poszukiwany na rynku podręcznik sztuki wymowy Tizjasza osiągał nawet cenę 30 aureusów³².

W handlu spotykano także prace niedoceniane przez sprzedawców, zapewne z uwagi na znikome na nie zapotrzebowanie, a często przeznaczone dla bardzo wąskiego kręgu potencjalnych odbiorców. Augustyn uważa, iż uczciwy nabywca winien w takiej sytuacji zapłacić więcej aniżeli zażądał sprzedawca, nie znający ich rzeczywistej wartości³³. Cenę sprzedaży mogło również obniżyć mniej staranne czy kosztowne wydanie i oprawa pracy lub amatorskie wykonanie, jak to miało miejsce w przypadku kodeksu zawierającego cztery Ewangelie, a wykonanego własnoręcznie przez mnicha i ofiarowanego w zamian za przewiezienie statkiem dwóch osób z Paretonium w Libii na Sycylię. Hieronim wyraźnie w związku z tym zaznaczył, iż mnich został zmuszony do tej formy uiszczenia zapłaty, z uwagi na nieprzewidziany brak pieniędzy. Inny wędrowny mnich z Italii sprzedawał wykonywane własnoręcznie kodeksy dla spłacenia zaciągniętego uprzednio długu³⁴.

Stosunkowo niskie ceny i poręczność kodeksu przyczyniły się

do jego rozpowszechnienia, podczas gdy zwój papirusowy powoli zaczyna wychodzić z użytku. Już Marcjalis wydawał swoje utwory w postaci zwoju papirusowego i równocześnie pergaminowego kodeksu, wygodniejszego w podróży³⁵. Od drugiej połowy I wieku coraz częściej zaczęto wydawać tanie edycje uznawanych pisarzy. Wprawdzie nie oznacza to, by pozbawione były one jakichkolwiek wartości estetycznych - przykładowo wydanie Wergiliusza, o którym wspomina Marcjalis, było zaopatrzone nawet w portret autora - niemniej jednak tendencja w kierunku obniżenia kosztów wytwarzania książek ulega, w głąb wieku II, wyraźnemu nasileniu³⁶.

Począwszy od wieku IV pergamin jako materiał piśmienniczy zyskuje przewagę nad papirusem. Wprawdzie wskazywano już niejednokrotnie, iż pergamin był materiałem trwalszym, a przez to tańszym w użyciu, niemniej - jak się wydaje - trudno uznać te propozycje za ostatecznie rozstrzygające. Tym bardziej, iż papirusem w dalszym ciągu posługiwano się w korespondencji prywatnej. Nie sposób też pominąć tych przekazów źródłowych, które zdają się wskazywać na mało ekonomiczną gospodarkę tym materiałem piśmienniczym.³⁷ Według Marcjalisa funt papirusu kosztował od 2 do 4 sesterców, podczas gdy za jego zwój o długości około 10 metrów i szerokości 25 centymetrów płacono - jak podaje Stacjusz - 10 asów³⁸. Zbliżona doń cena /od 2 do 4 drachm za zwój/ wynika z przekazu z Tebtynis pochodzącego z pierwszej połowy I wieku; późniejsze dwa dokumenty z IV wieku podają odpowiednio 20.000 denarów oraz 200 talentów³⁹. Z kolei fragment edyktu Dioklecjana, zawierający ceny rynkowe tego materiału piśmienniczego, został na tyle uszkodzony, iż - jak dotąd - jego odczytanie jest niemożliwe⁴⁰. Pergaminu dotyczy jedynie przekaz papirusowy z V wieku, który zawiera cenę sprzedaży 25 poczwornie złożonych arkuszy w wysokości 13 talentów⁴¹.

Umiejętnie rozpowszechniane wiersze znanych rzymskich poetów rozchodziły się z powodzeniem w Galii, nad brzegami Renu, a nawet w Brytanii⁴². Marcjalis podaje, iż jego książki ceni Vienna nad Rodanem, zaś Owidiusz określa siebie jako najbardziej czytowanego poetę. Także Pliniusz Młodszy odnotowuje

znaczne rozpowszechnienie wydań jego listów w galijskim Lugdunum⁴³.

Mnożenie się liczby księgarzy-wydawców pociągnęło za sobą upowszechnienie czytelnictwa wśród arystokracji rzymskiej. Jeszcze Cezar założył w Rzymie państwową bibliotekę, wzorując się przy tym na Aleksandryjskim Muzejonie, a jej organizację powierzył Asiniuszowi Pollionowi⁴⁴. Za sprawą Oktawiana Augusta, już po śmierci Cezara, powstały następne; oprócz istniejącej biblioteki w świątyni Libertas utworzono dwie dalsze: na Palatynie przy świątyni Apollina oraz w portyku Oktawii. W okresie pryncypatu istniało w państwie rzymskim szereg bibliotek prywatnych i publicznych: między innymi wspomniane Bibliotheca Palatina i Bibliotheca Octaviana, ale również Bibliotheca domus Tiberiana, Bibliotheca Pacis, Bibliotheca Ulpia. Najsłynniejsza spośród nich, Bibliotheca Ulpia założona przez Trajana, przetrwała do schyłku cesarstwa w V wieku. Hadrian z kolei oddał do publicznej lektury budynek Athenaeum, dając w ten sposób - jak podaje Aureliusz Victor - schronienie "sztukom wyzwolonym". Również wyższa szkoła ateńska tak zwana Stoa Hadriana dysponowała wielką salą biblioteczną. W IV wieku, za Konstantyna Wielkiego, istniało w samym Rzymie 28 publicznych bibliotek, a ponadto działały państwowe biblioteki w prowincjach, między innymi w Efezie /ufundowana przez Iuliusa Aquilę/, w Timgad i w Atenach /założona przez Hadriana/. O ostatniej fundacji tego typu donoszą źródła w czasach Aleksandra Sewera, ale dopiero w drugiej połowie IV wieku zainteresowanie bibliotekami słabnie; Ammianus Marcellinus pisze wręcz: "et bibliothecis sepulcrorum ritu in perpetuum clausis"⁴⁵.

Wzrost zainteresowania książką sprawił, iż często widziano w posiadaniu większych księgozbiorów dostateczny dowód dla wykazania swego wykształcenia - jak to opisuje z humorem Petroniusz w swoich "Satyrykach", Również Seneka w dialogu "O pokoju ducha", wyśmiewał bogatego parweniusza posiadającego pokazną, bo liczącą kilka tysięcy woluminów bibliotekę, lecz nie znającego nawet podstawowych zawartych w niej tytułów. Książki stanowią w niej jedynie ozdobę triclinium na równi z szafami

z drzewa cedrowego i kości słońcowej czy obrazami i wazami korynckimi. W podobny sposób bibliofilski snobizm piętnuje w IV wieku poeta Auzoniusz⁴⁶.

Jeszcze w okresie wczesnego cesarstwa państwo usiłowało rozciągnąć kontrolę nad produkcją literacką. Prefekci i prokuratorzy, sprawujący bezpośrednią kuratelę nad bibliotekami publicznymi niejednokrotnie skazywali na powolne, lecz nieuniknione znikanie z księgozbiorów książek podejrzanych lub niepewnych. Między innymi wycofano z bibliotek publicznych dzieła Gallusa i Owidiusza po ich skazaniu z wyroku Oktawiana Augusta na exilium i relegatio⁴⁷. Niektórych pisarzy, szczególnie w czasach Tyberiusza i Domicjana, zaczęto karać śmiercią, a ich dzieła często bezpowrotnie niszczone. Uwięzionych literatów pozbawiano przy tym nie tylko jakiegokolwiek możliwości pracy umysłowej, ale "nawet wzbroniono im wszelkiej rozmowy i obcowania z ludźmi". Z wyroku Domicjana zgładzono "Hermogenesa z Tarsu za jakieś, w jego historii, wycieczki osobiste. Jeszcze przedtem /cesarz - R.P./ kazał ukrzyżować kopistów, którzy tę historię przepisali"⁴⁸.

Autorowi tragedii "Atreus", Mamercusowi Scaurusowi zarzucono, jakoby miał czynić aluzje do życia osobistego Tyberiusza. Również innemu historykowi Aulusowi Cremutiusowi Cordusowi zarzucono popełnienie przestępstwa przeciw państwu, które miało polegać na określeniu Brutusa i Kasjusza mianem ostatnich Rzymian. Tacyt przytacza mowę obrońcą Cordusa w Senacie, po wygłoszeniu której opuścił zgromadzenie senatorów i zamorzył się głodem. Wprawdzie Senat nakazał, aby dzieło jego zostało spalone przez edylów, niemniej jednak uniknęło ono zniszczenia, a w okresie późniejszym - jak podaje Swetoniusz - zostało nawet wydane za przyzwoleniem Kaliguli⁴⁹.

Równie niechętnie nastawienie mieli cesarze rzymscy do filozofów, a także do przedstawicieli nauk matematycznych i przyrodniczych, które jedynie wyjątkowo cieszyły się poparciem Trajana i Hadriana w swych macierzystych polis, to znaczy w Atenach i Aleksandrii. Nałożony jeszcze w okresie republiki stary interdykt pochodzący z roku 162, a ponowiony w 153 roku p.n.e.,

obowiązywał w dalszym ciągu prawie przez cały okres cesarstwa rzymskiego; Wespazjan nadając retorom i gramatykom pewne, zresztą dość ograniczone, przywileje, równocześnie nie omieszczał wygnać z miasta filozofów na mocy specjalnego rozporządzenia cesarskiego⁵⁰.

Należy więc zauważyć, iż pogardą darzono nie tylko prace powszechnie wykonywane przez niewolników, ale także pracę filozofów, artystów, poetów czy w ogóle wszelką pracę twórczą w sferze naukowo-artystycznej. Katon Starszy, przykładowo, poetów określa pogardliwym mianem *grassatores*. Plutarch podaje, iż często wprawdzie podziwiamy produkt pracy, ale gardzimy jego twórcą. Jak zauważył Cyceron w "*Tusculanae disputationes*", uznanie pobudza rozwój sztuk /*honos alit artes*/⁵¹. Jednakże "niegodna naszego stanu jest praca wszystkich najemników, bo nie płaci się za ich umiejętności, lecz za siłę fizyczną..." A zatem zarówno pisarze, księgarze, kopiści, jak i inni ludzie związani z produkcją książki i jej rozpowszechnianiem należeli do kategorii gorszych zawodów⁵². Powszechnie przyjmowano, że zajęcia tego rodzaju nadawały się raczej dla niewolników, wyzwolenców, a jedynie w wyjątkowych przypadkach garnęli się doń senatorzy, którzy popadli w niełaskę u cesarza. Tacyt pisząc na temat osób tego pokroju, które w sposób niespodziewany zrobiły zaskakującą karierę w aparacie administracyjnym państwa, określa je mianem *obscura initia*⁵³. Dodać do tego wypada, iż częstokroć ich moralność bywała mocno podejrzana; pewien gramatyk chlubi się w swym elogium: "*summa castitate in discipulos suos*". Ludzie "z zasadami patrzyli na nich niemal jak na wyrzutków społecznych". Decydującą rolę w tym nastawieniu odegrała obojętność państwa, które nie tylko nie kontrolowało tej działalności, ale nie uważało za stosowne, przez długi czas, nawet jej wynagradzać⁵⁴. Podobnie jak w Grecji, tak i w Rzymie zawód ten uznawano za ostatni w hierarchii rzemiosł /*rem indignissimam*/, który nie tylko jest trudny i męczący, ale również źle opłacany. Zdaniem Cycerona jedynie zawodom wymagającym wyższych uzdolnień, jak lekarzom, budowniczym i nauczycielom, należy się pewien szacunek⁵⁵.

Edykt Dioklecjana wyznaczył pobory nauczycieli na poziomie zarobków pedagoga, przyznając obu grupom zawodowym 50 denarów miesięcznie od każdego ucznia, czyli około 1/20 solidusa. Aby zatem dorównać zarobkom murarza czy cieśli, nauczyciel musiałby zgromadzić grupkę conajmniej 30 uczniów; rzadko jednak ich liczba przekraczała kilku podopiecznych⁵⁶.

Juvenalis pisząc o losach współczesnych mu poetów podaje, że często byli oni zmuszeni do szukania dodatkowych zajęć. Niektórzy spośród wspomnianych pracowali jako piekarze w Rzymie, brali w podnajem łaźnie w Gabiae, czy też pracowali jako woźni; pewien nauczyciel z Kampanii dla wspomnienia swoich niewielkich dochodów z posady, sporządzał odpłatnie testamenty⁵⁷. Również wysokość rocznych pensji urzędników miejskich, tak zwanych *apparitores* z Urso w Hiszpanii, wskazuje na konieczność brania przez nich - jak w przypadku heroldów, trębaczy, wróżbitów, których dzienny zarobek wynosił zaledwie od 1,2 do 3,3 sesterca - pracy dodatkowej⁵⁸.

Jedyną zapłatą za trud twórczy pisarza stanowiła w starożytności - jak podaje Horacy - sława. Rzymianie zdawali sobie sprawę, że jednym z motywów ludzkiego działania jest "diuturnitatis amor et cupido" /żądza i chęć zapewnienia sobie pamięci u potomnych/, a nawet idąc dalej, wiara w to, że przejdzie ona "in orbis terrae memoriam sempiternam"⁵⁹. Taką wymowę posiada apologia twórczości poetyckiej w ujęciu Cyncerona w mowie obrończej Archiasza. Później niemal dosłownie powtórzył tę myśl Owidiusz, upatrując w "Metamorfozach" podstawę swojej przyszłej nieśmiertelności. W jego credo poetyckim myśl o śmierci spajała się przez całe życie z prośbą do potomnych o zachowanie o nim pamięci⁶⁰.

Pisarz za wielki zaszczyt uważał stałą opiekę mecenasa czy też nawet jednorazowy dar tego, komu dedykował swoje utwory. Niezmiernie rzadko otrzymywano honorarium w klasycznej postaci. Nie istniało bowiem żadne prawo autorskie - jak o tym zaświadcza w drugiej połowie IV wieku w liście do Auzoniusza Symmachus - "Cum semel a te profectum carmen est, ius omne posuisti, oratio publicata est" /mowa opublikowana jest rzeczą

wolną⁶¹. Jedynie zatem sprzedaż manuskryptu przed opublikowaniem mogła zapewnić honorarium. W tej sytuacji uznanie czy popyt na rynku nie wpływały bezpośrednio na poziom dochodów autora książki. Marcjalis stwierdził wręcz: "Nesciebat ista sacculus eius"⁶².

Księgarze, którzy gromadzili rękopisy dzieł literackich i zatrudniali zespoły niewolników dla wykonania ich kopii, nie tylko zatrzymywali w oparciu o te źródła prawie całkowity dochód uzyskiwany ze sprzedaży książek, ale często nie zakupywali manuskryptów od nawet uznawanych powszechnie autorów, najwyżej godząc się na ich przepisywanie. Nadto nakładcy byli zwolnieni od przyznawania autorom prawa do jakichkolwiek odpisów, jako że prawnicy rzymscy rozciągnęli na pisma sporządzane na papierach starą zasadę prawną: solo cedit superficiis. Zbliżone doń stanowisko zajęły "Institutiones" Justyniana: Pismo choćby złotymi zgłoskami skreślone, należy do właściciela papierusu i pergaminu"⁶³. Jedynie w wyjątkowych przypadkach sami autorzy, jak znani komediopisarze Terencjusz i Plautus, sprzedawali swoje najnowsze sztuki przedsiębiorcom teatralnym, a Terencjusz za ponowne wystawienie wyczekiwanego przez publiczność "Eunucha" otrzymał wynagrodzenie po raz drugi w wysokości 8.000 sesterców⁶⁴. Jednakże w zdecydowanej większości pierwsi uznani autorzy rzymscy nie byli w stanie utrzymywać się wyłącznie ze swojej twórczości literackiej. Enniusz i tłumacz "Odysei" na język łaciński Liwiusz Andronicus zajmowali się nauczaniem, tragediopisarz Pacawius był uznawanym malarzem, zaś komediopisarz Accius rozpoczął karierę jako aktor⁶⁵.

Z czasem literatura została objęta oficjalnym mecenatem państwa. Tylko, przykładowo, interwencja protektora sztuk i nauk Asiniusza Polliona u Oktawiana Augusta uratowała Wergiliusza od ruiny materialnej po jego wyłączeniu z ojcowizny na rzecz weteranów z wojska, zwycięskich triumwirów⁶⁶. Dzięki opiece samego Augusta, a także Polliona, Gallusa i Varusa, Wergiliusz dysponował stałym ich poparciem materialnym i moralnym, a także był pewien dochodów ze swego majątku w Kampanii. Za fragment swojej epepei /księga VI/, wyrażający hołd dla zięcia

Augusta, Marcellusa, Wergiliusz otrzymał specjalną nagrodę pieniężną od cesarza i jego siostry Oktawii. Równie wydatną rolę w rozwoju kariery poetyckiej Horacego odegrała pomoc Maecenas; dzięki jego interwencji borykający się z poważnymi trudnościami finansowymi ubogi syn wyzwolenca i podrzędny urzędnik miejski, otrzymał w darze majątek w górach sabińskich koło Tiburu, który zapewnił mu niezależność majątkową.

Jednakże za panowania kolejnych cesarzy z dynastii julijsko-klaudyjskiej opieka państwa ulegała wyraźnemu ograniczeniu. Najczęściej szukający ustawicznie zarobku poeci byli zmuszeni do pisania na zamówienie wierszy okolicznościowych, epigramatów czy scenek mimicznych. Na wydanie - i to przeważnie własnym sumptem - większych dzieł literackich mogli sobie pozwolić jedynie zamożniejsi, jak przykładowo dysponujący poważnym majątkiem ziemskim Silius Italicus. Nawet wzięty pisarz nie mógł liczyć na stałe dochody ze swojej pracy, cesarze bowiem niezbyt często kupowali jego utwory, a wydawcy, o ile zdecydowali się je wydać, tylko przy wyjątkowych okazjach wypłacali autorowi, niewielkie zresztą sumy. Takie przypadki jak obdarzenie poety Saleiusa Bassusa pół milionem sesterców przez Wespazjana czy nagroda pieniężna w wysokości miliona sesterców przyznana przez Augusta autorowi tragedii "Tyestes" L.Variuszowi Rufusowi, miały miejsce jedynie sporadycznie⁶⁷.

Troski dnia codziennego stale towarzyszyły jednemu z najbardziej uznawanych poetów okresu cesarstwa, Marcjalisowi. Wprawdzie chętnie słuchano jego epigramatów, ale kupowano je stosunkowo rzadko, zazwyczaj prosząc o egzemplarze autorskie⁶⁸. Podobne kłopoty - jak można sądzić - stanowiły nieodłączną część życia innego znanego wówczas i podziwianego autora, Stacjusza, który utrzymywał się prawie wyłącznie pisaniem okolicznościowych wierszy. Spośród większych utworów udało mu się jedynie odsprzedać mimowi Parysowi "Agave", podczas gdy na zakupienie "Thebaidy" nie wyraził zgody żaden z jej wydawców. Juvenalis pisząc o Stacjuszu podaje z gorzką ironią, iż wprawdzie po publicznych odczytach "Thebaidy" oklaski zgromadzonej publiczności długo nie milkły, to jednak po powrocie do domu często poeta

nie miał co włożyć do ust. Bliskie prawdy wydają się zatem kilkakrotnie powtarzane przez Marcjalisa słowa, iż "Carmina non dant panem"⁶⁹. Wspomniany Juvenalis porównując zapłatę historyka i kronikarza stwierdza wymownie: "Quis dabit historico quantum daret acta legendi"⁷⁰. W innym zaś miejscu, w odniesieniu do niezwykle niskich zarobków ludzi tak zwanych wolnych zawodów, podaje: "uno percam colit asse Minervam"⁷¹.

Mniej przydatne w naszych rozważaniach są wszelkie wzmianki o wynagrodzeniach okazyjnych, jak między innymi w przypadku informacji Lukiana o wysokości wynagrodzenia 200 drachm dla rektora za improwizowaną mowę podczas przyjęcia, czy też palestyńskiego przekazu o zapłacie 8 denarów dla rabinów żydowskich za uczestnictwo w publicznym odczycie R.Jochanana⁷². Z kolei pochodzący z II wieku papirus z Oxyrhynchos wspomina o publicznym występie specjalnie zaangażowanych do tego celu aktora i niewolnika recytujących fragmenty poematów Homera, którzy zostali w uznaniu ich talentów wynagrodzeni odpowiednio sumami 496 i 448 drachm, które były zbliżone do podstawowej ceny kupna-sprzedaży niewolnika w tym okresie⁷³. Z I wieku pochodzi informacja Seneki o niewolniku Calvisiusa Sabinusa recytującym z pamięci utwory jednego z poetów greckich, za którego zapłacono 100.000 sesterców, a także wzmianka u Petroniusza o sprzedaży innego uzdolnionego niewolnika za sumę 50.000 sesterców⁷⁴. Również 8.000 sesterców za chłopca znajdującego - jak podaje Horacy - język grecki, odbiega wyraźnie od typowej dla tego okresu ceny sprzedaży niewolnika⁷⁵. Wyższą sankcję /w wysokości 20 solidusów/ wprowadzała w stosunku do osób ukrywających zbiegłych niewolników dopiero konstytucja Dioklecjana i Maksymiana z roku 294; podobnie przyjmuje kodeks Justyniana⁷⁶. Jedynie dla niewolników biegłych w poszukiwanych zawodach przewiduje wyższe taryfikacje: dla lekarza 60 solidusów oraz dla pisarza /notarios/ 50 solidusów⁷⁷.

Wyraźnie wyższą rangę w społeczeństwie, aniżeli gramatycy i poeci, posiadali retorzy. Juvenalis przypisuje im na początku II wieku dochód roczny rzędu 2.000 sesterców od ucznia, a zatem blisko 40-krotnie przewyższający zarobek zwykłego gram-

tyka. Jednakże w tym przypadku informacja dotyczy osoby znakomitego mówcy Kwintyliana, i trudno ją uznać za typową⁷⁸. W czasach Dioklecjana pozycja retora, o ile przyjąć za kryterium wysokość zarobków, nie odbiega od pozycji społecznej gramatyka. O ile retor otrzymuje 250 denarów, to wynagrodzenie wykładowcy języka greckiego, łacińskiego i geometrii / <g>rammatico Graeco sive Latino et geometrae/ wynosi 200 denarów miesięcznie od jednego ucznia czyli 1/5 solidusa. Znacznie niższą płacę przeznaczono dla zwykłego nauczyciela⁷⁹. W myśl późniejszej ustawy Gracjana z roku 376 pobory retorów były dwukrotnie wyższe aniżeli gramatyków⁸⁰.

Tylko niektórym spośród gramatyków - jak podaje Swetoniusz - nauczanie, a raczej wykładanie przynosiło większe dochody. Quintus Remmius Palaemon rocznie osiągał z tego tytułu około 100.000 sesterców; suma ta stanowi cenzus majątkowy wystarczający do zakwalifikowania się do stanu ekwickiego⁸¹. Równie wysokimi zarobkami mógł się poszczycić Marcus Valerius Flaccus, późniejszy prokurator ekwicki, który za naukę udzielaną wnukowi Augusta otrzymywał rocznie 100.000 sesterców. Niezależnie od tego z pewnością posiadał jeszcze inne źródła dochodów, ponieważ "transiit in Palatium cum tota Schola"⁸².

W scholiach do Juwenalisa można odnaleźć informację na temat opłaty 500 sesterców od ucznia rocznie, uiszczaną powszechnie na początku II wieku⁸³. O wiele niższa suma wynika z kontraktu-umowy dotyczącego nauki stenografii, zgodnie z którą Apolloniusz zobowiązał się do wyuczenia w ciągu dwóch lat sztuki tachygraficznej niewolnika Clejnammona za ryczałtowym wynagrodzeniem 120 drachm w srebrze płatnym w trzech ratach⁸⁴. Niemniej wielu, a raczej zdecydowana większość spośród słynnych wykładowców żyła na pograniczu nędzy, jak w przypadku z sentymentem przez Horacego wspomnianego L.Orbiliusza, który ostatecznie zmarł na ciemnym poddaszu - zgodnie z tym co podaje Swetoniusz - bez jakichkolwiek środków do życia⁸⁵. Dopiero za panowania cesarza Antoninusa Piusa przyznano "retorom i filozofom we wszystkich prowincjach ... zaszczyty i stałe wynagrodzenie", a w latach późniejszych Aleksander Sewer "wyzaczył im sale wy-

kładów i polecił przydzielić uczniów, synów ludzi biednych, lecz wolno urodzonych, zapewniając im wyżywienie. Także w prowincjach wyświadczył dużo dobrego mówcom występującym na forum: wielu, o których wiedział, że bezpłatnie prowadzili sprawy sądowe, zapewnił nawet utrzymanie⁸⁶.

Na temat wysokości zarobków kopistów, pisarzy i tych, którzy współuczestniczyli w procesie wytwarzania materiałów piśmienniczych, dysponujemy zaledwie kilkoma - częstokroć niepewnymi - danymi⁸⁷.

Dla kopistów podstawę do wypłaty stanowiła ilość przepisanego tekstu, którą mierzono przez podliczenie wierszy; system ten - określany mianem stychometrii - stosowano przy obliczaniu należności dla najemnych kopistów dopiero od czasów Nerona. Z drugiej strony warto odnotować, iż - jak wskazują na to nieliczne zachowane przekazy papirusowe z tego okresu - dość często nie uwzględniano, w praktyce, stychometrii przy naliczaniu należności. Pochodzący z Teb dokument papirusowy odnotowuje wysokość opłaty za sporządzenie dokumentu urzędowego w języku egipskim, wahającej się w zależności od stopnia jego trudności od 1 do 7 drachm⁸⁸. Zbliżony stopień trudności towarzyszył wykonaniu dwóch memorandae przez pisarza z Oxyrhynchos w połowie II wieku, za które pobrano 16 oboli⁸⁹.

Na stosunkowo niskie opłaty za przepisywanie różnego typu dokumentów czy pism urzędowych zdają się również wskazywać dane zawarte w źródłach palestyńskich. Za sporządzenie bliżej nieokreślonego dokumentu uiszczono sumę kilku "prutas"/asów/, zaś w innym miejscu, w hebrajskim traktacie teologicznym, koszt wykonania kopii rozprawy Megillat Esther został ustalony na poziomie 1 denara⁹⁰.

Edykt Dioklecjana, który zawiera fragment poświęcony wynagrodzeniom za pracę kopistów, wprowadza rozróżnienie opłat w zależności od umiejętności przepisującego, jak i rodzaju tekstów, które służyły za podstawę do sporządzenia kopii. Dla pisarza "in<sc>ri ptura optima" podaje 25 denarów, podczas gdy dla pisarza "sequ[enti]s scripturae" wyznacza 20 denarów czyli 1/40 solidusa za każde 100 wierszy; "tabellio in scriptori li-

belli bel tabularum" otrzymywał tylko 10 denarów czyli 1/100 solidusa⁹¹. Bardzo nisko opłacaną, na poziomie zarobków niewykwalifikowanych pracowników fizycznych, była także praca membranarii, którzy za wykonanie poczwórnie złożonego arkusza pergaminu otrzymywali zaledwie 40 denarów odpowiadających pod względem wartości monetarnej 1/25 solidusa, a warto mieć na uwadze znaczną pracochłonność procesu produkcji tego materiału piśmienniczego⁹².

Wprawdzie, dla porównania, edykt Dioklecjana podstawową płacę niewykwalifikowanego pracownika fizycznego ustalił na poziomie 25 denarów czyli 1/40 solidusa, to jednak inne dostępne źródła wspominają o jeszcze niższych wartościach. W 310 roku pracownik łaźni w Egipcie miesięcznie zarabiał 500 denarów, podczas gdy w Palestynie dniówka wynosiła od 6 do 7 follarin czyli 1/60 solidusa. Zbliżone płace wynikają z umowy o pracę w Oxyrhynchos, która przewidywała zależnie od rodzaju wykonywanej pracy odpowiednio 100, 125, 162 1/2 denara czyli 1/65, 1/52, oraz 1/40 solidusa⁹³. Podobnie późniejszy papirus z Oxyrhynchos podaje 300.000denarów, co upoważnia do przyjęcia zarobku podstawowego w postaci 1/66 solidusa⁹⁴.

Nieznacznie wyższe sumy otrzymywali - zgodnie z taryfą cen maksymalnych Dioklecjana - librarius sive antiquarius 50 denarów czyli 1/20 solidusa miesięcznie za jednego ucznia, calculator /nauczyciel matematyki/ 75 denarów czyli 1/13 solidusa oraz notarius /nauczyciel stenografii/ również 75 denarów⁹⁵. Zbliżone doń płace były udziałem - jak można sądzić w oparciu o dane papirusowe - stenografów, pisarzy /notarii/ i sekretarzy w majątkach ziemskich⁹⁶. Z drugiej jednak strony wbrew niskiej gaży pisarzy w edykcie umiejętności stenografowania ceniono niekiedy bardzo wysoko. W okresie późnego cesarstwa notarii stali się nieodłącznym elementem urzędów administracyjnych. Początkowo ich zadania ograniczały się do spisywania protokołów z posiedzeń consistarii, a od połowy IV wieku cesarscy notarii byli rozsyłani po prowincjach jako nadzwyczajni komisarze tak zwani tribuni et notarii. Znacznym szacunkiem cieszyli się pisarze urzędowi /scribae publicae/, którzy zazwyczaj pełnili funkcje

O ile w okresie późnej republiki przed osobą określaną mianem litteratus stawiano wyższe wymagania aniżeli tylko umiejętność pisania i czytania¹⁰⁰, to w okresie późnego cesarstwa - pod wpływem nowych zjawisk w kulturze umysłowej - stało się niezbędne obniżenie wymagań stawianych litterati; za wystarczającą uznano wówczas umiejętność czytania i pisania¹⁰¹. Niemal równocześnie status społeczny osób związanych z produkcją książki, niezwykle niski jeszcze w okresie wczesnego cesarstwa, ulega widocznemu zwiększeniu. W literaturze okresu pojawia się nawet określenie mercenarii litterati, które oznaczało ludzi wykorzystujących swoją znajomość pisma. Nie towarzyszył temu jednak zauważalny wzrost poziomu płac tych grup ludnościowych.

Od tego momentu litteratus to niekoniecznie człowiek o znacznej wiedzy, jako że właśnie illitterati byli obdarzeni - zdaniem poważnej większości pisarzy wczesnochrześcijańskich - najbardziej cenioną postacią wiedzy, czyli pierwotną, nieskażoną mądrością ludową¹⁰². Wspomniani illitterati to w większości homines unius libri czyli Pisma świętego, którego znajomość - i to raczej pobieżną - zawdzięczali najczęściej nie lekturze, lecz pośrednictwu artystycznych wizji scen biblijnych spotykanych w malarstwie, architekturze czy rzeźbie, zaś elementarną wiedzę o otaczającym świecie i podstawowe prawdy wiary poznawali również nie z literatury, lecz z wygłaszanych w kościołach kazań¹⁰³.

Można więc przyjąć, iż pod wpływem określonych warunków ekonomicznych, a także potrzeb ideologii chrześcijańskiej, głównie w zakresie liturgii, rola książki jako środka artystycznej ekspresji wyraźnie na przełomie wieku IV i V zmalała, choć w przypadku wydań luksusowych należałoby wspomnieć o pewnym wzroście ich udziału w całej produkcji rękopiśmiennej państwa rzymskiego.

PRZYPISY:

- ¹Zob. między innymi F.Reichmann, *The booktrade at the time of the Roman Empire*, *Library Quarterly* VIII, 1938, s.40nn.; H.L.Pinner, *The world of books in Classical Antiquity*², Leiden 1958, s.19n.; T.Kleberg, *Bokhandel och bokförlag i antiken*, Stockholm 1962, s.68n.; H.Widmann, *Herstellung und Vertrieb des Buches in der griechisch-römischen Welt*, *Archiv für Geschichte des Buchwesens* VIII, 1967, s.546n.; J.Norrie, *Publishing and bookselling. A history from earliest times to the present day*, London 1973; F.R.Cowell, *Book production in ancient Rome*, *History To-day* XXIV, 1974, s.794n.; J.Wikarjak, *Warsztat pisarski Cyserona*, Warszawa-Poznań 1976, s.179n.
- ²Zob. A.Gulak, *Le-Heker Toldot ha-Mishpat ha-Ivri bi-Tekufat ha-Talmud*, Jerusalem 1929, vol.I, s.135n.; D.Sperber, *Costs of living in Roman Palestine*, *Journal of the Economic and Social History of the Orient*, VIII, 1965, s.248n.
- ³Zob. E.G.Turner, *The Greek Papyri*, Oxford 1968, s.17n.; M.Giachero, ed., *Edictum Diocletiani et collegarum de pretiis rerum venalium in integrum fere restitutum e Latinis Graecisque fragmentis*, Genova 1974
- ⁴Cic., *Ad Attic.* I 15
- ⁵Plut., *Aem. Paul.* 28,6. *Por. Plut.*, *Luc.*42. Zob. również F.Altheim, *Rom und der Hellenismus*, Amsterdam-Leipzig 1942; S.Mrozek, *Filhellenizm Luciusa Licinius Lucullusa, Filomata* 166, 1963, s.308n.
- ⁶Cic., *Tusc. Disp.* V 1,1; id., *Brut.* 72, 253; id., *Ad Attic.* XII 1,1, XII 40,1, XII 44,1, XII 45,3; Varro d.l.l. VII 109; Gell., *Attic. Noct.* XVI 8,6
- ⁷J.Carcopino, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu Cesarstwa*, Warszawa 1963, s.223; K.Głombiowski, H.Szwejkowska, *Książka rękopiśmienna w starożytności i średniowieczu*, Warszawa 1979, s.53; H.Widmann, *Geschichte des Buchhandels vom Altertum bis zur Gegenwart*, Wiesbaden 1975, s.13. Zob. również

- H.L.Pinner. op.cit.; H.Widmann, Herstellung, s.546n.
- ⁸Cic., Philipp. II 9,21: in scalas tabernae librariae. Por. Catull. 14,16, 55,4. Blżej na ten temat T.Kleberg, op.cit., s.68n.; Zob. również F.G.Kenyon, Book and readers in Ancient Greece and Rome, London 1932; H.Widmann, Geschichte, s.14
- ⁹Hor., Ep. I 20, 1-2: Vertumnum Janumque liber, spectare videris, /scilicet ut prostes Sosiorum pumuce mundus...
- ¹⁰Sen., De benef. VII 6,1; Mart., Epigr. IV 72, XIII 3
- ¹¹Mart. I 1, I 2, I 113, I 117
- ¹²Suet., Claud. 16,3; Gell. Attic. Noct. II 3,5
- ¹³Zob. F.R.Cowell, op.cit., s.794n.; K.Głombowski, H.Szwejkowska, op.cit., s.39-40
- ¹⁴Mart. I 117, 17: Denariis tibi quinque Martialem; XIII 1-4. Por. Mart. I 66,4. Na niski poziom cen książek w świecie rzymskim zwrócił uwagę już: V.S.Sokolov, Plinij Młodszy: Očerk istorii rymckoj kultury vremeni imperii, Moskva 1976, s.99n.; V.V.Byčkov, Estetika Posdnej Antičnosti, Moskva 1981, s.16
- ¹⁵Mart. I 59, 1-2; Stat., Silv. IV 9,7
- ¹⁶Plat., Apol. 260
- ¹⁷Epictet, Diatrib. I 14; Mart. XIII 1-4. Por. Cic., Ad Attic. XIII 21 a. Zob. również H.Widmann, Geschichte, s.19. Znaczna popularność książek Chryzypa wynika z P.Univ.Mediol. 11
- ¹⁸Gell., Attic. Noct. IX 4,5: mira atque insperata vilitate.
- ¹⁹Por., Gell., Attic. Noct. XVIII 5,11. Blżej H.Widmann, Geschichte, s.18; K.Głombowski, H.Szwejkowska, op.cit., s.43. Ostatnio na temat cen książek F.R.Cowell, op.cit., s.749n.; J.Wikarjak, op.cit., s.179-180
- ²⁰Gell., Attic. Noct. III 17, 1-3: Memoriae mandatum est Platonem philosophum tenui admodum pecunia familiari fuisse atque eum tamen tris Philolai Pythagorici libros decem mili-

bus denarium mercatum. Id ei pretium donasse quidam scripserunt amicum eius Dionem Syracosium. Aristotelem quoque traditum libros pauculos Speusippi philosophi post mortem eius emisse talentis Atticis tribus; ea summa fit nummi nostri sestertia duo et septuaginta milia. Zob. również Poet.-Phil. Frag. 54, ed. Diels; Poesis Ludib. 26 i 130, ed. Wachsmuth

- ²¹Zob. A. Świderkówna, *Hellenika. Wizerunek epoki od Aleksandra do Augusta*, Warszawa 1974, s.131-132
- ²²J. Wikarjak, op.cit., s.30. Zob. również F.R.Cowell, op.cit.,
- ²³Suet., De gramm. 8
- ²⁴Plin., Ep. III 5,17
- ²⁵Act. Apost. 19,19; Suet., Aug. 31
- ²⁶Zob. J. Wikarjak, s.30
- ²⁷Hieronim., Translat. hom. Orig. Prolog; Ep. LXXXIV 3. Za udostępnienie danych pochodzących ze źródeł wczesnochrześcijańskich dziękuję Panu dr J. Jundziłłowi.
- ²⁸Hieronim., Apol. adv. Ruf. II 29, 349; Augustin., De civ. Dei II 19
- ²⁹Hieronim., Ep. XXII 32. Por. Mart. V 6, 14: Quae cedro decorata purpuraque.
- ³⁰K. Głombiowski, H. Szwejkowska, op.cit., s.26
- ³¹B. Gittin 35 AB; Baba Batra 115 B. Zob. również D. Sperber, op.cit., Part II /JESHO IX, 1966/, s.192, 194
- ³²Lukian Pseud. III 30; Gell., Attic. Noct. II 3,5
- ³³Por. Cic., De rep. III 19, 29; id., De off. 15,61. Zob. również Augustin., Sermo Wilmart VII 2; id., Ep. CCXIII 7; Sid., Ep. II 8, V 15, IX 7
- ³⁴Hieronim., Vita Hil. 35-36; Cass., De inst. coenob. V 39. Na temat opłat za podróże morskie zob. D. Gorce, Les voyages, l'hospitalité et le port des lettres dans de monde chretienne des IV^e et V^e siècles, Paris 1925, s.104-105; L. Casson,

- Travel in the Ancient World, London 1974, s.155-157, 315-320
- ³⁵ Mart. I 2, 1-4. Na temat kodeksu zob. między innymi C.H.Roberts, *The Codex*, London 1955; B. Van Regemorter, *Le codex relié depuis son origine jusqu'au Haut Moyen Age*, *Le Moyen Age* LXI, 1955, s. 1n.; H.Widmann, *Geschichte*, s.5n.; M.Nowicka *Książka i materiały piśmiennicze /w/ Kultura materialna starożytnej Grecji. Zarys*, t.III, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s.557n.
- ³⁶ Por. G.M.Parassoglou, *A book illuminator in Byzantine Egypt*, *Byzantion* XLIV, 1974, s.362n.
- ³⁷ Plin., NH XIII 83. Zob. L.C.West, A.Ch.Johnson, *Byzantine Egypt: economic studies*, Princeton 1949, s.130-131; B.van Regemorter, *Le papetier-libraire en Égypte*, *Chronique d'Égypte* XXV, 1960, s. 280n.; T.C.Skeat, *Early christian book production: papyri and manuscripts /w/ Cambridge History of Bible*, Cambridge 1969, s.76n.; N.Lewis, *Papyrus in Classical Antiquity*, Oxford 1974, s.12n.; J.Wikarjak, *op.cit.*, s.133-134; D.Sider, *Pliny on the manufacture of paste for papyrus*, *Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik* XXII, 1976, s.74; M.Nowicka, *op.cit.*, s.559. Por. Just., *No.* XLIV 2; Hieronim, *Ep. VII 2*
- ³⁸ Mart. I 117, XIII 3; Stat., *Silv. IV 9,9: licet, ecce, computemus! noster purpureus novusque charta, et binis decoratus umbilicis, praeter me mihi constitit decussis*. Zob. S.Mrozek, *Prix et rémunération dans l'occident romain*, Gdańsk 1975, s.64. Por. J.Marquardt, *Das Privatleben der Römer*, Leipzig 1889, s.822; L.C.West, *Gold and Silver Coin Standards in the Roman Empire*, New York 1941, s.74
- ³⁹ P.Mich. 123; SPP XX 81; PSI 959, *Wcześniejszy papirus /P.Berlin. 13 062/ podaje cene w wysokości 24 drachm za 20 000 części? papirusu*. Por. L.C.West, A.Ch.Johnson, *op.cit.*, s.191 Por. A.Balil, *Notas sobre precios y costes en epoca Romana*, *Cuadernos de Historia Economica de Cataluña* XIII, 1975, s.70: "Los rollos /papirusu - R.P./ acostumbraban a tener unos diez

metros de longitud como maximo y ana anchura de veinte veintilinco centimetros"

⁴⁰Ed. Diocl. 33,1, 33,3

⁴¹P.O. 2156; L.C.West, A.Ch.Johnson, op.cit., 191. Zob. również P.O. 1913 oraz P.Cairo 67 058 gdzie nie wyszczególniono ilości egzemplarzy. Por. N.L.Ryder, *Parchment, History To-day* XXIV, 1974, s.716n.

⁴²Mart. V 18, IX 84, 5-6: Me tibi Vindelicis Raetus narrabat in oris, /Nescia nec nostri nominis Arctos erat; XI 3: Sed meus in Geticis ad Martia signa pruinis/ a rigido teritur centurione liber, /Dicitur et nostros cantare Britannia versus; XI 108, XIV 219. Zob. również Plin., NH XXXV 11; Mart. IX 97: Rumpitur invidia quidam, carissime Juli/, Quod me Roma legit, rumpitur invidia.

⁴³Mart. VII 88: Fertur habere meos, si vera fama, libellos /Inter delicias, pulchra Vienna suas./ Me legit omnis ibi senior iuvenisque puerque ...; Ovid., *Trist.* IV 10, 128: et in toto plurimus orbe legor; Plin., *Ep.* IX 11,2: Zob. V.Burr, *Buch und Bibliothek bei Plinius d.J. /W/ Aus der Welt des Buches. Festgabe zum 70. Geburtstag von Georg Leyh, Leipzig 1950, s. 94n.*; H.Widmann, *Geschichte*, s.14. Por. Cic., *Ad Attic.* II 1,2; Mart. I 1,2, IX 11, XI 3; Hor., *Ars poet.* 345: hic meret aera liber Sosiis, hic et mare transit /et longum noto scriptori prorogat aevom/.

⁴⁴Sen., *Contr.* IV praef.; Plin., NH VII 115, XXXV 10; Suet., *Div. Jul.* 44; *Isid.*, *Etym.* VI 5, 1-2. Na temat rozwoju czytelnictwa zob. S.S.Averincev, *Poetika rannevizantijskoj literatury*, Moskva 1977, s.198 - 200. Por. J.Wikarjak, op.cit., s.99; E.Makowiecka, *The origin and evolution of architectural form of Roman library*, Warszawa 1978, s.23n.; V.V.Byčkov, op.cit., s.16

⁴⁵Amm. Marcell. XIV 6,18; Suet., *Aug.* 89, *Claud.* 29; Aurel. Vict., *De Caes.* XXIV 3. Zob. zwłaszcza Th.Birt, *Das antiken Buchwesen im seinem Verhältnis zur Litteratur*, Berlin 1882;

V.Gardthausen, Das Buchwesen im Altertum und im Byzantinischen Mittelalter², Leipzig 1911; W.Schubart, Das Buch bei den Griechen und Römern³, Leipzig 1921; J.Carcopino, op.cit., s.225-226; G.Manganaro, Una bibliotheca storica nel Gimnasio di Taromenion e il P.Oxy. 1291, La Parola del Passato XXIX, 1974, s.329n.; J.Tönsberg, Offentlige biblioteker i Romeriget i det 2. århundrede e Kr., Museum Tusulanum, 1976, s.28n., 111n., A.J.Marshall, Library resources and creative writing at Rome, Phoenix XXX, 1976, s.252n.; G.Mader, The library of Alexandria, Akroterion XXI, 2, 1976, s.2n. K.Głombowski, H.Szwejkowska, op.cit., s.60

⁴⁶Sen., De tranq. 9,6. Zob. J.Wikarjak, op.cit., s.103; K.Głombowski, H.Szwejkowska, op.cit., s.59

⁴⁷Ovid., Trist. III 1,79-80; interea, quoniam statio mihi publica cleusa est, /privato liceat delituisse loco; Suet., Caes.56; id. Calig. 34. Zob. również J.Carcopino, op.cit., s.224-225; L.Winniczuk, Korneliusz Gallus i Publiusz Owidiusz Nazo /W/ Od starożytności do współczesności, Warszawa 1981, s.73

⁴⁸Suet., Dom. 10

⁴⁹Suet., Tib. 61, Calig. 16; Tac., Ann. IV 34

⁵⁰J.Carcopino, op.cit., s.129, 132. Zob. również CIL II 5181; Suet., De gramm. 1,2; V.Hertzog, Sitzungsberichte der Preussischen Akademie XXXII, 1935, s.967

⁵¹Sen., Ep.88; Plut., Pericl.2; Cic., Tusc. Disp. I 2. Por. Lukian, Sen. 9-13. Zob. również G.Boissier, Fin du paganisme, vol.I, s.149; S.Mrozek, Praca w antycznym systemie wartości /W/ Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, 17-20 września 1979 roku. Część II, Katowice 1979, s.11n.

⁵²Cic., De off. I 42. Zob. na ten temat E.M.Štajerman, Krizis antičnoj kultury, Moskva 1975, s.37-39; V.V.Byčkov, op.cit., s.16; a zwłaszcza L.Friedländer, Über den Kultsinn der Römer in der Kaiserzeit, Königsberg 1852, s.32

- ⁵³Tacit., Ann. III 6,4. Por.L.Friedländer, op.cit., s.32
- ⁵⁴ILS 7763; Cod. Theod. VI 1,1.Por. Suet., De gramm. 6; Juv. X 224; Quin., Inst. orat. I 3,17
- ⁵⁵Flor., Verg. 3,2; Plin., Ep. I 8,11; Hor., Sat. I 6,75. Por. Juv. X 116; Ovid., Fasti III 829. Zob. również L.Friedländer, Darstellungen aus der Sittengeschichte Roms in der Zeit von August bis zum Ausgang der Antonine, Leipzig 1919, vol.I, s.178n.; H.-I.Marrou, Historia wychowania w starożytności, Warszawa 1969, s.376. Podobnie K.Visky, Die "artes liberales" in den römischen Rechtsquellen unter Berücksichtigung der Ulpianstelle D.50,13,1 /W/ Gesellschaft und Recht im griechisch-römischen Altertum, Berlin 1968, vol. I s.277; S.Mrozek, Prix, s.77
- ⁵⁶Mart. X 60. Zob. również W.Liebenam, Städteverwaltung im römischen Kaiserreiche, Leipzig 1900, s.76; H.-I.Marrou, op. cit., s. 385; S.Mrozek, Prix, s.77
- ⁵⁷Juv. VII 3-4: cum iam celebres notique poetae /Balneorum Gabiis, Romae condusere furnos/ Temptarent, nec foedum alii nec turpe putarnet / Praecones fieri... ; ILS 7763
- ⁵⁸CIL II 5431: Lex Coloniae Juliae Genetivae Ursoensis Eisque merces in eos singul /os/ qui II viris apparebunt, tanta esto: in scribas sing /ulos/ /sestertios/ CI^oCC, in accensos sing /ulos/ /sestertios/ DCC, in lictores sing /ulos/ /sestertios/ DC, in viatores sing /ulos/ /sestertios/ CCCC, in librarios sing /ulos/ /sestertios/ CCC, in haruspices sing /ulos/ /sestertios/ D, praeconi /sestertios/ CCC; qui in aedilib/us/ appareb/unt/: in scribas sing /ulos/ /sestertios/ DCCC, in haruspices sing /ulos/ /sestertios/ C, in tibicines sing /ulos/ /sestertios/ CCC, in praecones sing /ulos/ /sestertios/ CCC. Zob. S.Mrozek, Prix, s.75-76
- ⁵⁹Hor., Od. III 30. Por. Mart. I 25, 7-8: Post te victurae per te quoque vivere chartae / Incipiant: cineri gloria sera venit; X 9: Notus gentibus ille Martialis.

- ⁶⁰Ovid., Met. XV 871n.; id., Am. I 5,3: Ergo etiam cum me supremus adederit ignis / vivam, parsque mei multa superstes erit. Por. Plin., NH XXXV 11: M.Varro - fecunditati hominum septingentorum inlustrum /.../ immoralitatem non solum dedit, verum etiam in omnes terras misit, ut praesentes esse ubique ceu di possent.
- ⁶¹Symm., Ep. I 31
- ⁶²Zob. J.Wikarjak, op.cit., s.29
- ⁶³Institut. II 1,33; Gaius II 77; Vitruv., de arch. VII praef.5n. Por. Mart. II 20: Carmina Paulus emit; recitat sua carmina Paulus. /Nam quod emas, possis dicere tuum. Zob. również na ten temat H.Widmann, Zur Geschichte des Autorenhonorars /W/ Das wissenschaftliche Buch, hrgs. v. Peter Meyer-Dohm, Hamburg 1969, s.70n.; id., Geschichte, s.19-20
- ⁶⁴Suet., Vita Terent.: Eunuchus bis deinceps acta est meruitque pretium quantum nulla antea cuiusquam comoedia, i.e. octo milia nummorum. Por. Hor., Ep. II 1,169-170, 175-176
- ⁶⁵J.Wikarjak, op.cit., s.29-30
- ⁶⁶Verg., Bucc. I argum. Por. Appian, de b.c. IV 3; Dio Cocc. XLVII 14
- ⁶⁷Hor., Sat. I 5, 39-46. Zob. Komentarz do wyboru poezyj Horacjusza .Część pierwsza: Satyry ks.I, opr. J.Starowicz, Warszawa 1924, s.14
- ⁶⁸Mart, IV 72
- ⁶⁹Mart. XI 3: Juv. VII 86n. Por. Mart. V 13: Sum, fateor, semperque fui Callistrate, pauper ...; V 15,5: Quintus nostrorum liber est, Auguste, iocorum, /Et queritur laesus carmina nemo meo,/... Quid tamen haec prosunt quamvis venerantia? Multis /Non prosint sane, me tamen ista iuvant. Zob. J.Carpino, op.cit., s.224
- ⁷⁰Por. Juv. VII 104, VII 216n.
- ⁷¹Juv. X 116; CIL II 2892. Por. CIL X 3969

- ⁷²Lukian, *De merc. cond.* 35; J.Sukka 55 A 51 /5.1/. Zob. D. Sperber, *op.cit.*, s.192; S.Mrozek, *Prix*, s.80
- ⁷³P.O. 519; A.Balil, *op.cit.*, s.67. Na temat cen niewolników zob. W.L.Westermann, *The slave systems of Greek and Roman Antiquity*, Philadelphia 1955, s.101n.; D.Sperber, *op.cit.*, s.254; R.Duncan-Jones, *The Economy of the Roman Empire. Quantitative Studies*, Cambridge 1974, s.348n.; S.Mrozek, *Prix*, s.47n.; J.-P.Callu, *Les prix dans deux romains mineurs d'époque imperiale /Histoire d'Apollonius roi de Tyr - vie d'Esopé /W/ Les "dévaluations" à Rome. Époque Républicaine et impériale /Gdańsk, 11-19 octobre 1978/, Rome 1980, s.203n.*
- ⁷⁴Sen., *Ep.* XXVI 5; Petron., *Sat.* 65. Zob. A.Balil, *op.cit.*, s.33
- ⁷⁵Hor., *Ep.* II 2,5
- ⁷⁶Cod. Just. VI 1,1-7. Zbliżone doń ceny niewolników zawierają przekazy papirusowe u IV wieku /18 solidusów - BGU I 316; 12 solidusów - P.Lond. I 251; 10.250 drachm = 14 solidusów - P.Lond. III 977; 913 talentów 2.000 drachm = 20 solidusów - SB 8007/, a jedynie edykt Dioklecjana /29,1a/ podaje 30 solidusów.
- ⁷⁷Cod. Just. VI 1,1-7
- ⁷⁸Juv. VII 186-187, VII 243 schol. ad loc.
- ⁷⁹Ed. Diocl. 7,70, 7,71
- ⁸⁰Cod. Theod. XIII 3,11. Zob. również Apul., *Apol.* 15
- ⁸¹Suet., *De gramm.* III 4, XXXIII 2; H.-I. Marrou, *op.cit.*, s.385
- ⁸²Suet., *De gramm.* XVII: *docuitque in atrio Catulinae domus, quae pars Palatii tunc erat, et centena sestertia in annum accepit.*
- ⁸³Juv. VII 243 schol. ad loc.
- ⁸⁴P.O. IV 724
- ⁸⁵Hor., *Ep.* II 1,70; Macrobian., *Sat.* II 6,3; Suet., *De gramm.* IX

1, XX. Na temat niezwykle trudnej ekonomicznie sytuacji przedstawicieli tak zwanych wolnych zawodów zob. E.M.Štajerman, op.cit., s.95; V.V.Byčkov, op.cit., s.16

⁸⁶SHA, Ant. Pius 11, Alex. Sev. 44

⁸⁷Na temat płac zob. S.Mrozek, Preisverhältnisse in der spätrömischen Zeit, Gdańsk 1980 /mps/, s.32; D.Sperber, op.cit., s.251. Por. L.C.West, A.Ch.Johnson, op.cit., s.194n.

⁸⁸P.Mich. 123. Por. P.Mich 1281. Zob. T.Frank, An economic survey of Ancient Rome, Paterson 1959, vol.II, s.306; D.Sperber, op.cit., s. 187-188

⁸⁹P.O. 1654

⁹⁰B.Baba Mezia 16 B; Baba Batra 155 B. Por. D.Sperber, op.cit., s.194, 251: "a >few prutas</bronze/ meaning a small sum". Blżej na ten temat zob. C.Zuckermann, Talmudische Münzen und Gewichte, Breslau 1862, s.30n.

⁹¹Ed. Diocl. 7, 39, 7,40, 7,41

⁹²Termin membranarii /w greckiej postaci/ pojawia się po raz pierwszy w SPP XX 114. Por. P.O. 2156. Blżej na ten temat L.C.West, A.Ch.Johnson, op.cit., s.131. Zob. również A.Walde, Lateinisches Etym. Wörterbuch³, Heidelberg 1954, vol.II, s. 287

⁹³Ed.Diocl. 7,1a; Gen. Rabba 70,15; PER E.2000; PSI 287. Por. P.O. 1056. Zob. również L.C.West, A.Ch.Johnson, op.cit., s. 194; D.Sperber, op.cit., s.189; R.Duncan-Jones, op.cit., s.366

⁹⁴P.O. 1499

⁹⁵Ed.Diocl. 7,67, 7,68, 7,69. Por. A.Balil, op.cit., s.57

⁹⁶Por. SPP XX 195 [= Kl.Form. 970/; P.O. 1948

⁹⁷Eum., Proh. 489; CIL XIII 8355. Por. Auson., Ephem. 7

⁹⁸SPP 85. Zob. L.C.West, A.Ch.Johnson, op.cit., s.194

⁹⁹Blżej na ten temat H.Grundmann, Litteratus - illitteratus. Der Wandel einer Bildungsnorm vom Altertum zum Mittelalter,

Archiv für Kulturgeschichte XL, 1958, s.1n.; B.Lapis, Poględy na pracę we wczesnośredniowiecznym piśmiennictwie łacińskim, Poznań 1977, s.67

¹⁰⁰ Zdaniem Cycerona jest to osoba odcytana i wykształcona, a dla Seneki illitteratus to nie tylko ktoś o podstawowych brakach w wykształceniu /non ex tota rudis/, lecz ad litteras altiores non perductum - De benef. V 13,3. Por. także Min. Felix, Octav. 16; Sev., Chron. II 1,1

¹⁰¹ W anonimowej regule zakonnej "Mistrza" z początku wieku V istnieje między innymi podział na litterati - umiejący czytać oraz psalterati - umiejący śpiewać psalmy. Zob. H.Grundmann, op.cit., s.22n.; B.Lapis, op.cit., s.67-68

¹⁰² Cassiod., Inst. 28: Non tantum litterati, sed etiam qui litteras nesciunt, accipiunt a Dei scientiam. Por. Tert., Apol. 46; id., De testimonio animae 11,5; Cyprian, Ad Quir. III 53: Dei arcana perspicere non posse, et ideo fidem nostram simplicem esse debere.

¹⁰³ Por. B.Lapis, op.cit., s.55n.